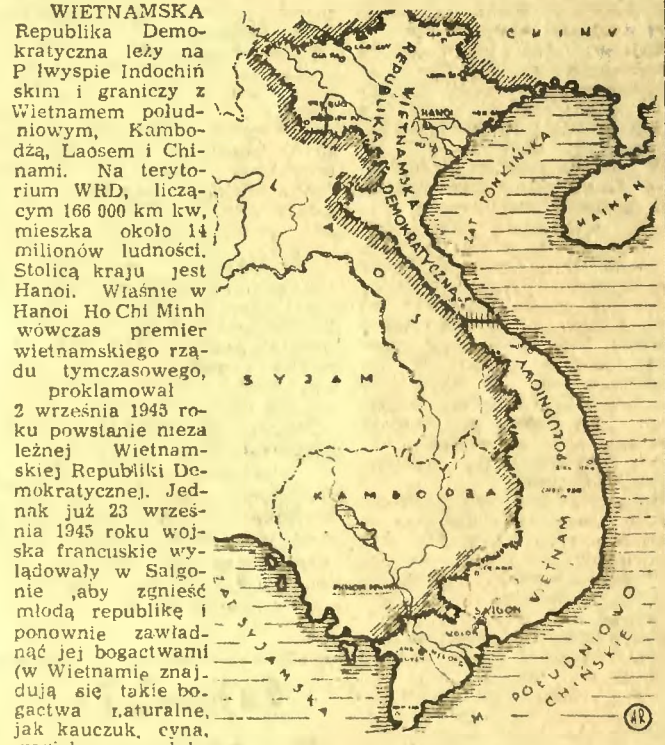


Na trasie podróży premiera Cyrankiewicz Wietnamska Republika Demokratyczna



Wietnamska Republika Demokratyczna leży na Półwyspie Indochińskim i graniczy z Wietnamem południowym, Kambodżą, Laosiem i Chinami. Na terytorium WRD, liczącym 166 000 km kw., mieszka około 14 milionów ludności. Stolicą kraju jest Hanoi. Właśnie w Hanoi Ho Chi Minh, wówczas premier wietnamskiego rządu tymczasowego, proklamował 2 września 1945 roku powstanie niezależnej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Jednak już 23 września 1945 roku wojska francuskie wyładowały w Saigonie, aby zniszczyć młodą republikę i ponownie zawiązać jej bogactwa (w Wietnamie znajdują się takie bogactwa naturalne, jak kruszczyk, cyna, węgiel, a z produktów rolnych uprawia się tu przede wszystkim ryż i nasioną oleiste).

Trwająca blisko 10 lat wojna, wypełniona wspaniałymi zwycięstwami wietnamskiej Armii Ludowej, zakończyła się podpisaniem 21 lipca 1954 roku w Genewie układu rozejmowego. Odtąd Wietnam podzielony jest wzdłuż linii 17 równoleżnika na Wietnam, skąd Republika Demokratyczna i Wietnam południowy, którego stolicą jest Saigon i gdzie władzę sprawuje Ngo Dinh Diem. Wskutek polityki rządu Diema nie wypłynęło do dotychczas postanowień układu rozejmowego w sprawie przeprowadzenia wyborów i zjednoczenia kraju.

Z odległej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej łączy nas fakt, że podobnie jak my znajdujemy się ona w obliczu państw budujących socjalizm. Do zbliżenia między obydwoma krajami przyczyniły się w poważnym stopniu udział przedstawicieli naszego kraju w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli powołanej do czuwania nad realizacją postanowień układu rozejmowego. Jednocześnie pobyt polskich pisarzy w WRD umożliwił nam zapoznanie się z tysiącletnią kulturą, walką o wyzwolenie, a następnie wysiłkami w dziedzinie odbudowy, jakich dokonują dzielni mieszkańcy tego kraju.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

W dniu 8 lutego roku bieżącego podpisano w Warszawie układ o handlowym, który przewiduje prawie dwukrotny wzrost obrotów między naszymi krajami w porównaniu z wysokością obrotów w roku ubiegłym. Gros naszego eksportu stanowią tkaniny, barwniki, chemikalia, leki, wyroby włókiennicze, importujemy — obok surowców mineralnych — nasion oleistych, herbatę, drewno egzotyczne i trzcinę bambusową. Podpisana w lutym umowa przewiduje m. in. udzielenie WRD przez Polskę kredytu na budowę cukrowni i kilku kół rolniczych, który to kredyt splanuje będzie dostawami towarów wietnamskich do Polski.

Najpilniejsze sprawy szkolnictwa w Sejmie

W ciągu najbliższych miesięcy w szkolnictwie podstawowym i średnim mają być przeprowadzone poważne zmiany dotyczące zarówno jego ustroju, jak i sytuacji nauczycielstwa. Projekty tych zmian, żywo dyskutowane w zainteresowanych środowiskach, znajdują również szeroki odzewek w pracach Sejmu. Główne postulaty wypływające z tej dyskusji omówił przewodniczący sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Kazimierz Maj w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP.

Komisja zakończyła ostatnio rozpatrywanie projektu rządowego preliминаryusza budżetowego Ministerstwa Oświaty na rok bieżący, proponując dość znaczne zwiększenie ogólnej sumy tego preliминаryusza. Świadczy o tym trudna sytuacja finansowa państwa, z jakimi boryka się nasz kraj. — powiedział pos. Maj, ale uważamy, że jest to niezbędne przede wszystkim dla przeprowadzenia z początkiem nowego roku szkolnego obniżki wymiaru godzin dla nauczycieli oraz pokrycia — choćby w niewielkiej części — najpilniejszych potrzeb budownictwa szkolnego.

Komisja uchwała także rezolucję, w sprawie planu nauczycielskiego wyodrębnienia z rad narodowych administracji szkolnej oraz obniżki stanów dyktatorów i kierowników szkół w drodze konkursów.

Wymiar czasu pracy dla nauczycieli zwiększa szkoł podstawowych — 30 godzin tygodniowo — jest chyba najwyższy na świecie. To odbija się fatalnie na jakości procesu dydaktyczno-wychowawczego. Dlatego Komisja proponuje od września br. zmniejszenie wymiaru godzin dla nauczycieli szkół podstawowych do 24 a szkół średnich do 21 — 18 godzin tygodniowo. W związku z tym powstanie konieczność przyznania szkółom dodatkowych etatów nauczycielskich, co pogłębia problem wydatków budżetowych. W tym celu Komisja proponuje w wysokości 187 mln zł do br. Ale na ten cel środki finansowe państwa nie są wystarczające. W związku z tym Komisja proponuje, aby w tym tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

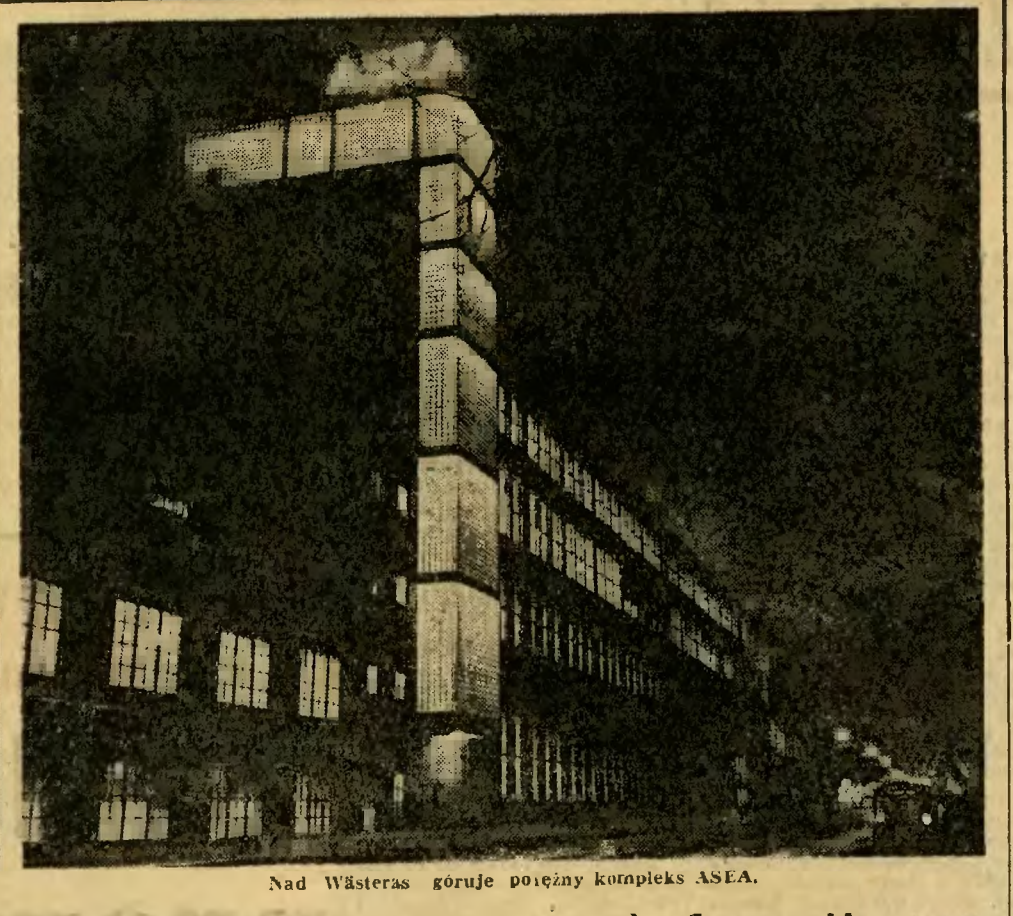
Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a polskimi w szkołach, które zostały przekazane przez Polaków, nie podlegała.



Nad Wasteras gorąco pożywa kompleks ASEA.

W Szwecji przed skokiem do Japonii (4) WÄSTERAS — kuźnia szwedzkiej energetyki

Im dalej na północ, tym zimniej. Jest koniec marca, a tu jak na złość rękę w termometrze laurituje w okolice minus 10 stopni. Odleciałem z Warszawy była wiosna, za kilkadziesiąt godzin już będzie w kraju, gdzie kwitną wiśnie, a tu śnieg sypie jak na potęgę, i mroz nie z każdą godziną.

Jestem w Wasteras, dużym przemysłowym mieście środkowej Szwecji, w którym nie podzielnie panują olbrzymie specjalistyczne, gabinety psychotechniczne, w których określa się zdolności i przydatność do pracy, każdego w wprężonego pracownika, zwiadczeń laboratoria kontrolujące bieżącą produkcję. W tym mieście, gdzie znalazłem się, nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

Krwawe walki w Algierze

W Algierze doszło przedwczoraj i wczoraj do krwawych walk między wojskami francuskimi i powstającymi. Stroną francuską podał że wczorajszych walk, które miały miejsce w pobliżu miejscowości Blida oraz niedaleko Oranu i Algieru zginęło 90 powstańców. W departamencie Constantine powstały podziemi francuscy oddziały, które walczyły z benzyną i ropą naftową.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Rozszerzenie form pomocy dla osadników

(Dokończenie ze str. 1)

wego pomieszczenia w przypadku, gdy osiedleńcy obejmą gospodarstwo, o zmniejszeniu budynków lub bez budynków. Osiedleńcy, którzy przejmą zagrody bardzo zniszczone, wymagające odbudowy lub bez budynków, zostają, w myśl uchwały, zwolnieni od wszelkich podatków i opłat skarbowych przypadających od otrzymanego gospodarstwa rolnego lub działki mieszkaniowej w całości w ciągu pierwszych pięciu lat osiedlenia. Oprócz tego rodziny, które osiedla się w latach 1957 — 1958, otrzymają zwolnienie w wysokości 50 proc. wymiaru wszelkich podatków w następnych 5 latach. Ponadto osiedleńcy, budujący nowe lub odbudowujące zagrody zniszczone, otrzymają zwolnienie z podatków w wysokości 50 proc. w następnych 5 latach. Ponadto osiedleńcy, budujący nowe lub odbudowujące zagrody zniszczone, otrzymają zwolnienie z podatków w wysokości 50 proc. w następnych 5 latach.

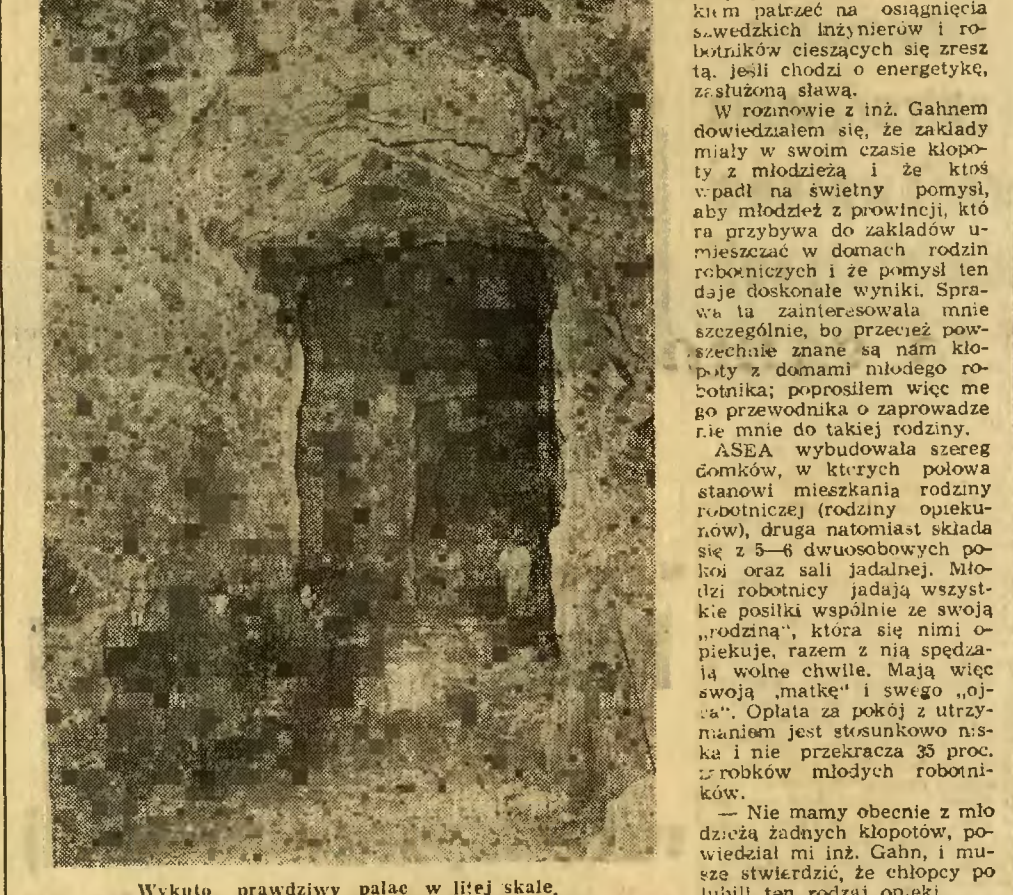
Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.

Władze francuskie podały, że w ub. tygodniu w starciech między oddziałami francuskimi a powstającymi algierskimi zginęło 800 Algierczyków. Stronę własną stronę francuską nie podał.



Wykuto prawdziwy pałac w litej skale.

zakłady sprzętu energetycznego, które tak dobrze z nazwy u nas w kraju — ASEA. Inżynier Henrik Gahn, który miał zapiekujeć się mną podczas pobytu w Wasteras, głosił mi właśnie nad kompletnym brakiem inżynierów energetycznych, którzy byliby w stanie wykonać prace, które są tak trudne i wymagają specjalistycznej wiedzy. W tym mieście, gdzie znalazłem się, nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

W rozmowie z inż. Gahnem dowiedziałem się, że zakłady miały w swoim czasie kłopoty z młodzieżą i że ktoś wpadł na świetny pomysł, aby młodzież z prowincji, która przybywa do zakładów umieszczając w domach rodzin robotniczych, że pomysł ten daje doskonałe wyniki. Sprawa ta zainteresowała mnie szczególnie, bo przecież powiem, że nie mam czasu na organizację pracy, żeby z pracownikami patrzeć na osiągnięcia szwedzkiej energetyki i robotników cieszących się zresztą, jeśli chodzi o energetykę, złązoną siłą.

UWAGA!

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Katowicach, zawiadamia kierownictwo szkół i przedszkoli, nauczycielstwo oraz komitety rodzicielskie, że wszystkie oddziały — Delegatury „Ruch” na terenie województwa przyjmują zamówienia zbiorowe na prenumeratę prasy dziecięcej jak: „Płomyk”, „Płomyczek” i „Miś”.

Edward Hajnych

W zmarłym tracimy oddanego pracownika i wzorowego koleżę.

Dyrekcja POP, Rada Zakładowa Województwa Hurlonów Tekstylnej w Katowicach

Żużlowcy Górnika zwyciężają w Rybniku

W Rybniku odbył się wczoraj międzynarodowy turniej żużlowy, który zainaugurował tegoroczny sezon. Zwycięzcą Górnika Rybnika — 30 pkt. przed Legią Warszawa — 26 pkt. i Mowem Remm — 15 pkt.

Górnicy mimo zwycięstwa nie zachwycili. Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był Kuchta, na którego najmniej liczyli. Zdobył on dla swoich barw 10 pkt. Stabiej niż normalnie pojechał wiceminister Polski Tkacz, który wywalczył tylko 7 pkt. Pozostałe punkty dla Górnika zdobyli: Filip — 8 i Maj — 3.

Jak postawić na nogi rady narodowe?

MIASTA pozbawione dochodowych przedsiębiorstw zdane były jedynie na łaskę budżetu centralnego. Ani grosza więcej po nad — przydzielany przez radny do uchwalenia na sesji budżetowej! Naznaczona suma miała jechać to do siebie, to po zoskafundowanej już w górę nie imając się ostrze najbardziej zażartej dyskusji. W tym roku rady po raz pierwszy decydowały o przeznaczeniu budżetu, a więc jeden paradosz — pieniądze nie mogły być wydane na drogę, trzeba było znaleźć inne źródło.

Pieniądzy nie wykorzystanych na budowę, nawet ulic, nie można było przeznaczyć na remonty. Niech raczej przepada, a przepis nie można naruszyć! Przymus wydawał pieniądze na paragrafy a nie na istotne potrzeby to znowu budowała jedna z najbardziej do kradliwych. Przepisy są tak przemyślane, że zmuszają raczej do rozróżnienia i marnotrawstwa niż do gospodarskiego leczenia się z każdym groszem. Zanim bowiem zaszereżowane na jedyną paragrafów pieniądze da się wydać na drogę, trzeba składać szczegółowe wyjaśnienie, przypominające samokrytykę sprzed kilku lat. Po co więc sięgać na siebie podejrzliwość? — Kalkulacja po takiej lekce uderzenia. Lepiej wydać tyle, ile ktoś widocznie mądrzejście obliczył i mieć święty spokój.

Nie płaćcie też nadgorliwość w gospodarowaniu budżetem, bo zaoszczędzonych pieniędzy nie można wydać według własnego uznania, a tylko na pięć złotych paragrafów. Za chwytność wygospodarowania w roku ubiegłym w Katowicach kilkoma milionami złotych zagadniamy tow. Wojciecha przeznacza na „kopciuszka” miejskiego na sprawy kultury. Tronęły speszony przewodniczący wyjaśniał że... nie, bo tego nie przewidzieli przepisy. Całe szczęście, że prze-

Biurokratyczny centralizm ograbił rady narodowe nie tylko z pieniędzy, lecz także z wale pokąźnego majaku. Ogromna część budżetu, która dostała się radom narodowym po samorządach została rozparcelowana, między resorty administracji państwowej. — Co się tylko dało zagarnąć ministerstwa. Gazownia, elektrociepłownia, rzeźnia, piekarnia nie uchwaliły się przed administracyjnym zarządzeniem losu. Tak więc z działalności gospodarczej pozostawiono radom takie sprawy jak remonty budynków mieszkalnych, czyszczenie miasta, oraz małe zakłady przemysłu terenowego, które sprawiały więcej kłopotu niż pożytku. A jeszcze i te okruciny z pańskiego stołu zostały opancerzone przepisami, instrukcjami i okólnikami.

kreślono już kompromitujący zakaz wydatkowania na każdy z tych pięciu paragrafów tylko po 150 tys. złotych. Bo jeśli oszczędności sięgają milionów, trzeba było głowić się nad sposobami omijania budżetnych postanowień.

A przed końcem roku z obawy, że nie wykorzystane pieniądze mogą przepaść w popiochu kupuje się dosłownie co wpadnie do ręki. Kto by tam dbał o to, że marnuje się grosz publiczny. Grunt, że budżet zostanie wykorzystany, a za jaką cenę to niech się martwi ten, kto ustanowił, że pieniądze nie wykorzystanych w grudniu nie można wydać w styczniu następnego roku.

Można się też wprost potykać na wszelkiego rodzaju nonsensach, ale nie uda się ich zmienić nawet uchwalając całe rady. Jak choćby tego nonsensu, że władza terenowa ze swoich skromnych budżetów dopłaca do wody zużywanej przez przemysł kłusowniczy! Cennik ustanowiło ministerstwo i rady są wobec niego bezradne. Muszą go tolerować z własną szkoda.

Dosć rapownie w ostatnich latach zdegradowana do roli chybła tylko ekonomia rada padła w dodatku łupem satyry. Kaski, we słowa tej satyry upatrywali wszędzie, to jedynie w nieudolności zbioru biurokratycznych urzędników. I w ten jeszcze sposób nadzorniactwo autorytetu odstrasza od rad co lepszych chłopców. Zastąpili ich w pewnej mierze, ale nie w całości, rada była niekiedy ostatnią des-

ka ratunku w „kariery” pracowników umysłowych. Te nonsensy i paradosy widać i bez tego dostatecznie skomplikowaną sytuację gospodarczą, za którą odpowiada miasto. Trudno przy ich krepu jącym działaniu wyglądać lepszej przyszłości.

Skutki rozbieżności między teorią — ustawą mówiącą, że rady są gospodarzami, a rzeczywistością — scentralizowaną władzą przez administrację państwową przyniosły fatalne rezultaty. Ryzyk organizacyjne, w które ujęto bez wyjątku wsi, miast i miasteczek nie zostawiając luzu na indywidualną pomysłowość i inicjatywę. A że trudno o ją, ktoś zwrócił uwagę, który również dobrze pasowałby do gromady leżących setki mieszkańców jak i do wieloletniego miasta, wadliwie skonstruowany mechanizm — zawiodł.

WOGÓLNY PRZEDZIAŁ kształtowania nowego modelu gospodarczego także i miasta zwrócić na lewo i prawo gdzieby spatrzyć, ja kiś lek na swoje dolegliwości. Zapowiedziana od wielu miesięcy decentralizacja dociera w teren żółwym krokiem. Wyjątkowo skąpe dawki uprawnień dla rad narodowych nie przyniosły radykalnych zmian, których wymagała obecna sytuacja.

Tu i ówdzie odzwierają się na tomiast głosy za przyswojeniem sobie przez rady aktualnych w dużej mierze i dziś jeszcze doświadczeń dawnego samorządu w dziedzinie gospodarki terenowej. Z zabobnego kapitału zgromadzonego w tej mierze przez samorząd dąży się na pewno przetransportować na obecny grunt w formie dawnej działalności. Tym dylematem działające jeszcze do roku 1950 samorządy są dość żywe i wiadomo, że posładał on i daleko idącą samodzielność i swobodę działania i bez porównania większe możliwości zdobycia pieniędzy.

Nasze województwo znajduje się w wyjątkowej sytuacji. Gesto załudnienia, zadymione, brudne i zaniedbane miasta i o giedzia wydają się często przelazły wówaś gładką her dą. Milardów budżetu wystrzelała zaledwie na opędzenie potrzeb normalnych dla całego kraju. Nad innymi, specyficznymi dla Śląska, z konieczności przechodzi się do porządku dziennego. W ogólnokrajowych normach nie mieszczą się zwiększone wymogi przemysłowego centrum.

Znajdujemy się więc w gorszych warunkach mieszkaniowych, u nas jest brudniej, dotkliwiej odczuwamy brak urządzeń socjalnych, kulturalnych itd. Za uciążliwe sąsiedztwo przemysłu nie otrzymujemy na leżnej rekompensaty. Przemysł nie ponosi bowiem ciężarów w usuwaniu szkodliwych skutków swej działalności. Ale dopiero od niedawna. Jeszcze do 1950 roku do czasu istnienia samorządu przemysł nawet kluczowy miał swój udział w budżecie miejskim. W budżecie katowickim z 1950 roku

Na loterii Ligi Kobiet

Nr. 186625
wygrał
„Warszawę”

2 bm. w katowickiej Hali Parkowej zakończyło się losowanie nagród wielkiej organizacji wojewódzkiej Ligi Kobiet w Katowicach. W początkach marca Liga Kobiet rozprzedała w całym województwie 200 tysięcy losów, każdy wartości 5 zł. Z miliona złotych uzyskanych z drogą — za 400 tys. zł, zakupiono ponad 1000 nagród, wśród nich jedyna „Warszawa”, motocykle, lodówki, pralki itp. Pozostałe fundusze L. K. przeznaczają na organizowanie i wyposażenie w maszyny do szycia i robienia trykoty — kursy dla kobiet, zwoływane ze stażem, nową administracyjną oraz kobiet obciążonych liczną rodziną.

A oto wylosowane numery głównych wygranych: 186.625 — auto marki „Warszawa”, 81.633 — motocykl, 158.644 — motocykl, 58.469 — lodówka, 149.844 — lodówka, 78.211 — telewizor.

Nagrody będą wydawane od dnia 10 kwietnia do 13 maja w Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet. Katowice ul. Opolska 13 za okazaniem losu i dowodu osobistego. Po upływie tego terminu niedobrane losy przechodzą na własność Ligi Kobiet. (jak)

pozycja wpłacona przez przemysł węglowy wynosi 70 milionów złotych. Dawny samorząd pomagał sobie również tworzeniem własnych przedsiębiorstw pozostających na usługach mieszkańców. Dziś ten przywilej budzi tylko zazdrośne wspomnienia. Godne odnotowania i chyba zasłowa jest także to, że w okresie samorządów budżet i plan na rok następny przygotowywano już w grudniu, a niewykorzystany kredyt można było bez najmniejszego uszczerbku przenieść na rok następny.

NIEZALEŻNIE od samorządu terytorialnego działają jeszcze i zw. związki celowe, dla realizacji zadań wspólnych dla kilku miast. Na Śląsku gdzie pewnym problemem trudno wyprzeć granice pokrywalne się 40-ście z podziałem administracyjnym, związki celowe oszczędzały się szczególnie dobru organizacji.

Wspólna dla całego Śląska komunikacja autobusowa miała swój związek celowy o nazwie „Śląskie Linie Autobusowe”. Należące do niego miasta czerpały stąd dochody. War to zaznaczyć, że dochodowa wówczas komunikacja przyniosła w roku ub. w naszym województwie 15 milionów strat. Regulacja komity Rawy zajmowała się związkiem celowym „Rawa”, tworzyły go gminy leżące nad tą rzeką. Związków było oczywiście daleko więcej. Mimo kilkuniesiętnego przerywania one nie zabrały się do swej aktualności i powołane dziś do życia przyniosłyby na pewno miastom poważne korzyści.

Rzecz jasna, że tym doświadczeń i nieuporządkowanym uwagom brak precyzji i dokładności. Może zbyt dużo uwagi poświęcał sposobom zdobycia środków finansowych, tracąc tymczasem powagę kwestię zagwarantowania władzy terenowej samodzielnosci i swobody działania. Niefachowcom trudno jednak wysuwać w tej dziedzinie konkretne wnioski. Dyskusja na te tematy w zasadzie nie wyszła na szersze forum. Pojedynczymi głosami daleko jeszcze do doskonałości proponowały. Wykrystalizują się one na pewno w jakiejś zorganizowanej wymianie zdań fa chowców.

ANNA JURKIEWICZ



92 dzieci pracowników Śląskich Zakładów Obrotu w Otmęcie korzysta z przybludzonego przedszkola.

Fot. Grzeda — CAF

O rozwoju uczelni radzili pracownicy WSE

W WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMICZNEJ w Katowicach odbyła się ostatnio konferencja pracowników nauki poświęcona problemom dalszego rozwoju uczelni i doskonalenia jej pracy. W dwudniowych obradach wziął udział prof. dr Andrzej Grodek, rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, przewodniczący sekcji szkół ekonomicznych Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Konferencja, którą zorganizowano w związku z zapowiedzią ukazania się nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, zebrała 350 dołyczasowych dorobków WSE, 350 absolwentów pracujących obecnie w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, przede wszystkim zaś w przemyśle Śląska, to bogaty plon 12-letniej powojennej pracy szkoły. Starannie zebrane i opracowane materiały stanowią podstawę dyskusji, która toczy-

ła się wokół koncepcji przyszłego rozwoju uczelni. Wbrew panującej dość powszechnie opinii o rzekomej „nadprodukcji” ekonomistów, przytaczane przez poszczególnych dyskutantów dane faktyczne dowiodły, że potrzeby śląskiego przemysłu na wykwalifikowane w tej dziedzinie kadry są jeszcze niemałe.

Słusznym dążeniem szkoły, podkreślanym przez uczestników konferencji, jest nie tylko praktyczne przygotowanie do zawodu, ale kształcenie młodzieży pod względem ogólniejszym.

Wobec braku na Śląsku ośrodków nauk humanistycznych szczególnie ważne znaczenie ma wysunięty przez konferencję postulat powołania w WSE obojęt dołyczasowych wydziałów, wydziału ogólniejszego.

Ambitne zamiary uczelni są ze wszelkimi miarą godne uwagi i poparcia. (st)

Ogólne wnioski z jednego przykładu

BARBARZYŃSKA wprost gospodarką materiałami w państwowym budownictwie mieszkaniowym nie jest dla niego tajemnicą. Wielekroć na karygodny fakt, marnotrawstwa, w tym samym społeczeństwie. Tak np. mieszkańcy osiedla nr. 10, Marchewskiego w Katowicach domagali się przysłać komisji kontrolnej. Komisja taka, powołana uchwałą Prezydium RMN, zawiązała się na dzień 27 lutego br. — Chyba to pierwsza z rzędu — jak zauważył z gorzką ironią niezależny architekt miejski, mgr inż. Szary — ale może pierwsza, której wnioski przyniosła jakis rezultat. Między innymi, że te i te materiały, przynajmniej jeśli chodzi o uzdrowienie gospodarki materiałowej na przyszłość budowlach. Bo straty, które już zaistniały, można jedynie — i tylko w przybliżeniu — zewidencjonować, lecz w barzo już niskim stopniu odzyskać.

Osiędzie nr. 10, Marchewskiego nie stanowi pod tym względem wyjątku. Zaplanowane poniżej fakty uzmawiają jednak charakter i ogromną różnorodność „form” bezmyślności i beznadziejności „gospodarki” dobrem społecznym. Przyczyną klęski z nich, najbardziej rzucającą się w oczy:

Kłosa SOKPL, choć po wielokroćkowi sześciu tonach zaczęto kłosać i głębokich brudnych kałużach. Przed dwoma laty ułożono na jedni miedzy innymi z kamienia. Trudno dziś powiedzieć, dlaczego na tym roboty przetrwały. Trudno również wyjaśnić, kto i w jakim celu wywiał z niedokończonych jedni większą ilość kamienia — może ten sam wykonawca do budowy Innej drogi? Końcowy odcinek tej samej ulicy zdezastrowano już po kompletnym jego wykonaniu, gdy okazało się, że użebra poprawiło nieznacznie rurowiąt gąsow. Jedni ponownie rozkopano i tak już zostało, a zdetla kostka na miedzywzględnie znacznej części ulicy. Do odpowiedniości personalnej, to wydaje się, iż winni ją ponieść ci pracownicy, którzy odpowiadają za samą budowę, a więc: dyrektor, główny inżynier, kierownicy poszczególnych budów oraz inspektorzy nadzoru. Jasne, że ludzi osobliwie odpowiedzialnych za zużycie materiałów budowlanych należałoby niezależnie od premiów za wysokość przerobu, to znaczy wyznaczyć im stałe odpowiednio wysokie uposażenia.

Ponieważ konkretne spręcyzowana sprawa odpowiedzialności za marnotrawstwo materiałów na pewno przyniosłaby budownictwu poważne oszczędności, gwarantując jednocześnie wyższą jakość wykonawczych prac i ponieważ obecna działalność przedsiębiorstw budowlanych na własnym rozrachunku umożliwia swobodne dysponowanie materiałami i funduszem plac — należałoby naszym zdaniem

Dyskutujemy o kierowniczej roli POP w zakładzie pracy

Nie pouczać a przekonywać

Jest tajemnicą poliszynela, że od pewnego czasu obserwuje się niepokojący zjawisk w pracy partyjno-politycznej poszczególnych POP, osłabienie kierownictwa partyjnego we wszystkich dziedzinach naszego życia, wczekanie i bardzo wiele niejasności na temat: co robić dalej, jak prowadzić pracę partyjną w nowych warunkach?

Bierność organizacji partyjnych, brak własnej inicjatywy ze strony egzekutywu POP, wypływa moim zdaniem z częściowej jeszcze dezorientacji politycznej, którą zanotować można w wielu towarzyszach. Wiadomo, że stare metody są nieaktualne, ale i nowe nie dają się tak łatwo określić.

Na czoło trudności w pracy partyjnej w zakładach pracy wysuwa się sprawa właściwego określenia roli organizacji partyjnej w stosunku do rad robotniczych. Jest to problem niełatwy, nie mamy w tym kierunku dostatecznej wiedzy, tym bardziej więc wymaga większego wysiłku, większej inicjatywy, więcej dyskusji. Rada robotnicza została powołana w celu zajmowania się sprawami produkcyjnymi i wnioskami analizy wyników ekonomicznych, ustalaniem planów inwestycyjnych itd. Wobec tego jakimis zagadnieniami ma obecnie zajmować się organizacja partyjna, jeżeli, że tak się wyrażę, do spraw ekonomicznych została powołana rada robotnicza?

W pracy organizacji partyjnej winny dominować zagadnienia polityczne, ideologiczne. Czy oznacza to, że organizacja partyjna ma w ogóle nie zajmować się sprawami ekonomicznymi? I tu dochodzimy do pytania postawionego przez towarzyszy z huty „Bałdon”. Czy organizacja partyjna ma prawo kontrolować radę robotniczą?

Moim zdaniem nie należałoby wysłuchiwać sprawozdań rady robotniczej na posiedzeniach komitetu zakładowego, a to dlatego, że rada robotnicza wybierałby zarówno bynajmniej jak i partyjni, i ci wyborcy — wszyscy — mają prawo kontrolować jej działalność, mają prawo i obowiązki żądać okresowych sprawozdań z działalności rady i wyciągać odpowiednie wnioski dla dalszej działalności. Ale czy to wystarczy? Nie, albowiem nie kto inny tylko nasza partia na VIII Plenum wysunęła ideę rad robotniczych. Zatem zadaniem organizacji partyjnej jest inspirować rady robotnicze i realizować politykę partii przede wszystkim poprzez członków partii zasiadających w radach.

Czy POP winna się interesować sprawami ekonomicznymi? Niewątpliwie. Ale powołanie w jakimś sposób? Według mnie organizacja partyjna powinna w dalszym ciągu wykorzystywać uprawnienia kontroli administracji wynikające z 50 pkt. Statutu PZPR, a więc wysłuchiwać sprawozdań z dyrekcji i poszczególnych kierowników działów. Sądzę, że w obecnej sytuacji nie tylko nie spada z podstawowych organizacji partyjnych odpowiedzialność za prawidłową działalność ekonomiczno-produkcyjną zakładu, ale wręcz przeciwnie odpowiedzialność ta wzrosła.

Chodzi tylko o to, aby organizacje partyjne w odmiennych warunkach umiały prawidłowo — w oparciu o głęboką analizę sytuacji w zakładzie, działać tak, by nie zastępować, nie komenderować dyktando, lub radą robotniczą, cały zaś nacisk położyć na pracę członków partii zajmujących kierownicze stanowiska w zakładzie pracy, uczynić ich odpowiedzialnymi za realizowanie linii partii.

Towarzysze z „Bałdonu” w swym artykule wysuwają sprzeczne zdania między komitetem zakładowym, a radą robotniczą, która może wystąpić w toku pracy. Moim zdaniem różnie takich nie powinno być, a to dlatego, że rady robotnicze powołane są m. in. i w tym celu, aby wspólnie z organizacją partyjną realizować program partii, program, który został przyjęty przez cały naród. A zatem cele są wspólne. Różnica może być tylko

STEFAN BANIA
Kier. wydz. organizacyjnego RM PZPR w Dąbrowie Gór.

Zmiany w opłatach za usługi telefoniczne i telegraficzne

W ZWIĄZKU z koniecznością dostosowania opłat do kosztów własnych działalności przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wprowadzona została od 1 kwietnia 1957 r. zmiana taryfy za niektóre usługi telefoniczne i telegraficzne oraz radiofonii przewodowej.

Opłata za instalację telefonu w mieszkaniu wyniosła 350 zł.

Opłata miesięczna za abonament telefoniczny wyniesie 40 zł, a za kontyngent 100 rozmów 25 zł; zaś za kontyngent 250 rozmów — 85 zł. Inne rodzaje kontyngentów telefonicznych mają też odpowiednio zmienione opłaty.

Dla aparatów telefonicznych, które mają liczniki, opłata za prowadzenie do 50 rozmów miesięcznie, miesięczna wynosi 30 zł; za każdą dalszą rozmowę opłata wynosi 40 gr.

Koszt rozmowy miejscowej telefonicznej prowadzonej z automatu pozostaje bez zmian, czyli 50 gr. za rozmowę.

Opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne prowadzone w godzinach od 17 do 24 oraz od godz. 6 do 7 są zmniejszone o 40 proc. w porównaniu z opłatami za rozmowy w godzinach silnego ruchu.

Na podkreślenie zasługuje fakt wprowadzenia nowych godzin ruchu nocnego od godz. 24 do 6. Opłata za 3-minutową rozmowę międzymiastową prowadzoną w nocy wyniesie od 1 do 4 zł, zależnie od odległości.

Zgodnie z nową taryfą telefoniczną, opłata za telegram do 10 wyrazów taryfowych wyniesie 6 zł. Za każdy następny wyraz opłata wynosi 60 gr.

Opłata miesięczna za słownik radiotelefonowy wynosi 6 zł, natomiast abonament za odbiórnik lampowy pozostaje bez zmian.

Poszczególni abonenci otrzymują za przedpłacone i zmianach wprowadzonych od 1 kwietnia br. za usługi telefoniczne i telegraficzne oraz radiofonii przewodowej.

Foto: H. Piecha

Dla kogo te samochody?

JAK WIADOMO dzieje się w prywatnej inicjatywy w Polsce Ludowej, to jedno długie pasmo cierpień i wyrzeczeń. Komuś bowiem, ach komuż w największym stopniu dokuczył stalinizm, jeśli nie naszym współczesnym? Wokół niego — Kto przez 12 lat wyprawał z siebie flaki, aby o heroicznych zmaganiach z urzędem skarbowym „ulic” tych parętności, „kol” miesięcznie na chlebku z szynką, lapówką oraz białe noce w Zakopanem — jeśli nie następcy specjalistów od budów na stoninie, paniek PKO i nylonowej galanterii?

Na szczęście o wszystkich tych tragicznych przeciwnościach można już mówić w czasie przeszłym. Krzywdy wyrządzone naszym dzielnym handlowcom przez okrutnych proletariatusz są dziś w piorunującym tempie naprawiane. Trószcza się to niekiedy, że rady narodowe, przydzielające biednym „męczennikom” sklepy w śródmieściu, trószczy się „Gallus” i MHD dostarczające deficytowych towarów do zyskotnych machołów, ostatnio zaś w roli dobrego uwazuska wystąpił również „Motobzyt”.

Czynnikami odpowiedzialnymi za dystrybucję samochodów w naszym kraju uznaję, że dołyczasowy system sprzedaży wozów osobowych, atalony i to tylko pewnym w przyrzułowanym grupom pracowników, krzywdzi w sposób rażący biednych „pry waciarzy”. Postanowiono na zawsze skrócić z taką dyskryminacją. Albo było VIII Plenum albo nie...

W ogłoszonym niedawno komunikacie, „Motobzyt” uprzejmie zawiadamia pt. szwał pracy, że w ramach likwidacji błędów i wypaczeń samochodów od tej pory sprzedawane będą wyłącznie za gotówkę, w kolejności składowych pod, no i oczywiście: po odpowiednim uzycie) cenie. Pozna forszą zadne uwzględnić nie będą już oddat wchochdz w rachubę. Sprzedawca tania, tanituko... „Warszawa” — 80 tysięcy, „Warburg” — 50 tysięcy, zaś bakielitoze pudełeczko — na kilka tysięcy. „Motobzyt” — tylko 40 tysięcy. Brac i wybierac!

Gdy tylko przeczytałem te frajpujące wiadomości, od razu ujrzałem oczyma duszy mego uwysionego „Warburga”, jak pogardliwie odwraca się do niego aerodynamicznym zadkiem i przygląda się mi w nos z rury wydechowej umyka gądzis w sią dół. Nie ze mna, nie ze mna, nie ze mna...

Bo niby skąd przeciętny obywatel Polski Ludowej ma u diabła wziąć te kilkadziesiąt tysięcy gotówki na zakup wozu? Uczciwych ludzi, których na to stać — wolno praktykujących lekarzy, ad-

E. Piestrzyński

